

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 277

Katowice, sobota 30-go listopada 1929.

Rok V

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

Warszawa. We czwartek wieczorem powrócił z Wilna marszałek Piłsudski. Tygodniowy pobyt w Wilnie poświęcił fachowym pracom wojskowym w przeprowadzaniu tak zwanych gier wojennych.

W ostatnim dniu pobytu swego, w środę, p. Marszałek przyjął metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jalbryzkowskiego oraz rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego. Wieczorem tegoż dnia p. Marszałek odbył z wojewodą Raczkiewiczem dłuższą konferencję w sprawach aktualnych, dotyczących Wileńszczyzny.

W dniu 28 bm. o godz. 9.20 odjechał Marszałek w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem na dworzec, poczem pociągiem osobowym wyjechał do Warszawy. (Pat.)

Odnaczenia.

Warszawa. „Monitor Polski” przynosi listę odnaceń orderem Odrodzenia Polski. Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymał Kazimierz Olszowski poseł Rzeszy z Angora. W Angorze były poseł w Berlinie. Krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski otrzymał ks. Arkadiusz Lisiecki biskup w Katowicach. Krzyż orderu Odrodzenia Polski: Teofil Adamecki sekretarz Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku, ks. Emanuel Grim, proboszcz z Istebnej, powiatu cieszyńskiego, Mieczysław Kulikowski, inspektor straży granicznej w Cieszynie, Ludwik Piechaczek, kupiec z Rybnika.

Spór o datę plebiscytu w Niemczech.

Berlin. Rząd Rzeszy wyznaczył datę plebiscytu w sprawie planu Younga na niedzielę 22 grudnia. Natomiast prezydium Komitetu Rzeszy dla rozstrzygnięcia ludowego podało w myśl życzeń partii nacjonalistów niem. (obóz Hugenera) drugą lub trzecią niedzielę w styczniu 1930 roku jako dzień głosowania. Rząd Rzeszy nie zgodził się na te datę i obstał przy niedzielę 22 grudnia bieżącego roku. — (Nacjonalisci zaprotestowali przeciw temu terminowi w obawie, że wobec bliskich świąt zainteresowanie głosowaniem zmaleje, a pozatem kupcy jak i szerokie warstwy ludności szczególnie zajęci w tym czasie przygotowaniami na święta nie wezmą dla braku czasu udziału w głosowaniu. Red.)

Ochrona republiki w Niemczech.

Berlin. Rada państwa Rzeszy przyjęła projekt ustawy o ochronie republiki i pacyfikacji życia politycznego większością głosów. Rada państwa odrzuciła równocześnie poprawkę rządu, domagającą się, aby ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo stosowania w krótkiej drodze represyj w dziedzinie cenzury. (Pat.)

Katolickie czasopismo filmowe w Holandii.

Amsterdam. Katolicka centrala filmowa w Holandii przystąpi w najbliższym czasie do wydawania własnego organu filmowego, który będzie informował ogół katolicki o rozwoju kinematografii i będzie zawierał oceny filmów wyświetlanych.

Otwarcie seminarjum śląskiego.

Kraków. (AW.) We czwartek odbyło się tu uroczyste poświęcenie i otwarcie seminarjum śląskiego przy ul. Mickiewicza. W uroczystościach wzięli udział: biskup śląski dr. Lisiecki, metropolita ks. Sapieha, biskup Rospond, cała kapituła śląska, niezliczona ilość księży z Krakowa i okolicy, wo-

jewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, wiceprezydent m. Krakowa Schneider i wielu innych. Ks. biskup dr. Lisiecki dokonał uroczystego aktu poświęcenia oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Parlament Rzeszy o umowie polsko-niemieckiej.

Berlin. Komisja dla spraw zagr. Reichstagu zakończyła we czwartek obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowań traktatowych.

W toku dyskusji oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych zabierali również głos minister spraw zagr. Curtius i poseł Rauscher, którzy w dłuższych wywodach uzupełniali złożone już uprzednio wyjaśnienia i udzielali informacji w kwestjach, wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

Berlin. Poranna prasa ogłasza obszernie informacje o dyskusji, jaka toczyła się na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych parlamentu, w sprawie polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej.

„Voss. Ztg.” podkreśla, że wszystkie niemal stronnictwa, z wyjątkiem socjalistów, zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie. Przedstawiciele niemiecko-narodowych i centrum wyrazić mieli wątpliwość zwłaszcza co do tego, czy rząd polski zechce faktycznie wypełnić ściśle zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie, i czy nie będzie on szukał sposo-

bów obejścia przyznanych Niemcom ustępstw.

Z zastrzeżeniami temi polemizował poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, który, powołując się na swe doświadczenie w Warszawie, z wielkim naciskiem podkreślił, że Polska przyjęła na siebie zobowiązania w pełni i że sama zresztą zainteresowana jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej.

Z innych stron wysuwano zastrzeżenia co do wielkiego obciążenia finansowego, jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki. Pretensje obywateli niemieckich, których mienie zostało skonfiskowane w Polsce, obliczają dziś jeszcze na około 400 milj. marek niem. Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensyj niemieckich przed polsko-niemieckim Sądem Rozjemczym w Paryżu, sprzeciwiłoby się art. 105 konstytucji niemieckiej, gwarantującej obywatelom niemieckim prawa dochodzenia swoich pretensyj przed właściwymi sądami. W tym wypadku więc ustawa ratyfikacyjna wymagałaby do uchwalenia jej kwalifikowanej większości głosów. (Pat.)

Niemcy zaarrestowali polskiego urzędnika.

Bytom. Dnia 23 b. m. o godz. 8 rano został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku.

Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonariusza państwowego, Konsulat Generalny R. P. w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydium policji w Gliwicach, żądając podania powodu aresztowania

wymienionej osoby. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował Konsulatowi Generalnemu, że Liszka został aresztowany rzekomo pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Ze strony prezydium policji w Gliwicach oświadczone następnie, iż do wyniku przesłuchania wstępnego, które ma być przeprowadzone w dniu 29 b. m. przez sędziego, zależeć będzie uwolnienie, względnie zatrzymanie Liszki w areszcie. (Pat.)

Chiny kapitulują.

Moskwa. Jak wynika z ogłoszonych dokumentów, konflikt sowiecko-chiński wszedł w ostatnią swoją fazę.

Rząd mukdeński widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnił rozwiązanie rokowań. Rząd sowiecki wysunął, jako kandydatów do zarządu kolei, Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmona, jako zastępcę.

Jednocześnie agent Narkomindielu w Chabarowsku. Limanowski, otrzy-

mał pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami rządu mukdeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów, oraz w sprawie uzgodnienia kwestji czasu i miejsca zwołania sowiecko-chińskiej konferencji.

Zwraca uwagę fakt, że pierwsze propozycje chińskie w sprawie wznowienia rokowań były uczynione stronie sowieckiej w dniu 19 listopada, a więc jeszcze w czasie trwania ofensywy sowieckiej w Mandżurii. (Pat.)

Bezstronna opinia o położeniu gospodarczym Polski.

Doradca finansowy Polski, Ch. Dewey, ogłosił sprawozdanie za trzeci kwartał 1929 r. Stwierdza on, że rok 1928 uwidocznił także w Polsce skutki ciasnoty pieniężnej zagranicą. W związku z tem suma nowych pożyczek i kredytów, zwłaszcza długoterminowych, udzielonych Polsce przez zagranicę, była nieco mniejszą, niż w roku 1928. Przy tej sposobności stwierdza p. Dewey, że plan stabilizacyjny dzięki polityce gospodarczej rządu, funkcjonował sprawnie.

Charakterystyczne są opinie p. Dewey'a w sprawie bilansu handlowego.

Ze względu na wielkie możliwości gospodarczego rozwoju Polski jest rzeczą pożądaną, by przywóz surowców dla celów przemysłowych oraz towarów o charakterze produkcyjnym był nadal w dużych rozmiarach utrzymany. Pożądanem jest jednak zrównoważenie w miarę możliwości tego przywozu przez wywóz towarów, aby być zależnym od pożyczek zagranicznych dla wyrównania różnic tylko w tym stopniu, w którym obsługa ich nie obciążałaby nadmiernie bilansu płatniczego.

Obszernie zastanawia się p. Dewey nad poważną rolą Polski, jako kraju tranzytowego. Gdańsk i Gdynia, jako porty, oraz polskie koleje państwowe służyć będą za droge tranzytowe dla dużej ilości towarów do różnych państw Europy środkowej i na bliskim Wschód. Niezbędnym warunkiem rozwoju portów jest dobrze zorganizowany system kolejnictwa, które zresztą wykazuje rozwój pomyślny.

Gdy długość linii kolejowych w 1920 r. wynosiła 13 150 km, w 1928 r. 17 235 km; również poważnie wzrosła ilość lokomotyw, wagonów towarowych oraz osobowych. Przeciętna dzienna ilość załadowanych 15-tonnowych wagonów wynosiła w 1920 r. 7170, zaś w 1928 r. wzrosła do 17 410.

Zwiększenie ruchu tranzytowego w Polsce będzie korzystne nie tylko dla samych kolei, ale i dla ogólnego położenia gospodarczego kraju. Jest to dowiedzianym faktem, pisze p. Ch. Dewey, że w ślad za rozwojem kolei idzie rozwój życia gospodarczego, a kraj może z zaufaniem oczekiwać rozwoju swych przedsiębiorstw przemysłowych przy pomocy kapitału zagranicznego wzdłuż linii swego międzynarodowego systemu kolejowego.

Część czwartą swego sprawozdania poświęca p. Ch. Dewey stosunkom rolniczym. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby wielka część ludności polskiej, utrzymująca się z rolnictwa, a wynosząca 66 procent całej ludności państwa polskiego, mogła posiadać zadawalającą siłę kupna, aby tym sposobem przemysł krajowy mógł utrzymać pomyślnie warunki rozwoju i dostatecznie pojemny rynek zbytu dla swych towarów.

Dla uzyskania lepszych cen produktów rolniczych istnieje jedna tylko

droga t. j. ulepszenia metod sprzedaży. Różne przedstawia się projekty podniesienia cen, ale ich ostateczna analiza wykazuje, że decydujące znaczenie będzie posiadać stara i zdrowa zasada podaży i popytu na rynkach światowych. Przemysł, spieniężając swe wytwory uznać za potrzebę utworzenia związków zbytu, które mają za zadanie nie tylko odnajdywać nowe rynki, lecz również określać przypuszczalne zapotrzebowania na pewne grupy towarów, oraz wskazywać gdzie są najlepsze dla nich warunki zbytu. Rolnictwo winno w tym względzie wykorzystać doświadczenia przemysłu.

Polska posiada dobrze zorganizowany system rolniczych towarzystw spółdzielczych. Rząd jest wybitnie zainteresowany w rozwoju ruchu spółdzielczego i stara się wzmocnić mniejsze spółki przez zachęcanie ich do łączenia się w większe grupy, które dają gwarancję lepszemu personelowi fachowemu i silniejszej podstawie finansowej. Podstawy prawne spółdzielni wydają się być zdrowe i dobrze opracowane. Dla wzmocnienia ruchu spółdzielczego koniecznym jest wyszkolenie fachowego personelu.

Ceny na rynkach światowych będą miały zawsze decydujący wpływ na wartość produktów rolnych, a wszystkie nadmierne różnice, nie dające się usprawiedliwić normalnymi kosztami handlowymi, tłumaczą się w Polsce brakiem kredytów sezonowych i właściwej organizacji handlowej. Rolnictwo, jeżeli chce otrzymać należną mu część kredytu po umiarkowanej stopie

procentowej, musi się zorganizować, aby zadośćuczynić wymaganiom instytucji kredytowych. Rolnictwo z natury rzeczy pokrywa wielkie przestrzenie, wskutek tego wylaniają się trudności dla poszczególnego rolnika w otrzymaniu kredytu o umiarkowanym oprocentowaniu i w dokonywaniu zakupów na dogodnych warunkach pod względem cen i terminów płatności. Dla usprawnienia jednak działalności poszczególnych spółdzielni, koniecznym jest powstanie centralnej spółdzielni, posiadającej swój własny samodzielny kapitał, złożony drogą subskrypcji przez spółdzielnie członkowskie. Przy udoskonaleniu takiego systemu można byłoby uzyskać kredyt w dostatecznej ilości dla pokrycia sezonowych zapotrzebowań rolnictwa.

Istniejący jednocześnie rejestrowy zastaw rolniczy dostarcza sposobów zabezpieczenia pożyczki na terminy, umożliwiające rolnictwu prawidłową gospodarkę rynkową swymi produktami.

Oprócz centrali kredytowej i związków zakupów należy rozwinąć również centralę spółdzielczą dla sprzedaży każdego z najważniejszych gatunków zbóż oraz pewnych produktów mlecznych i zwierzęcych. System ten jest tem bardziej potrzebny dla rolnictwa, które rozrzucone po całym kraju i bez kontaktu z wielkimi rynkami, jest w tem niekorzystnym położeniu, że musi współpracować z drobnymi pośrednikami i miejscowymi spekulantami. Jeżeli zdrowy i powszechny system kredytu rolniczego oraz sprzedaży i kupna produktów rolnych obejmie

całą Polskę, nie tylko rząd będzie w możności pomagać rolnictwu w odpowiednich rozmiarach, lecz zainteresuje się nim również kapitał zagraniczny, jak i krajowy. Duże organizacje, dzięki swym rozmiarom, będą mogły zmniejszyć koszty produkcji, pracować z większą wydajnością, uzyskiwać najtaniej kredyt i sprzedawać swe wytwory po najlepszych cenach. Ponieważ rolnictwo polskie reprezentuje największy warsztat przemysłowy kraju, nie może ono pozostawać w tyle poza światowym postępem.

Część piątą i ostatnią swego sprawozdania p. Ch. Dewey poświęca analizie położenia gospodarczego Polski za okres sprawozdawczy, konstatując między innymi, iż Polska weszła już w fazę rozwoju, w której zmiany warunków ekonomicznych dokonywują się w sposób łagodniejszy i wahania stopy procentowej i cen towarów nie przybierają tak ostrej i gwałtownej formy, jak dawniej.

Stwierdzając stan pewnej depresji w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, równocześnie dodaje p. Dewey, iż nie ma żadnych oznak istotnego przesilenia gospodarczego, w rzeczywistości bowiem zachodzi możliwość nowego ruchu zwyżkowego w miarę realizacji tegorocznych zbiorów, zwłaszcza, gdyby miała nastąpić poprawa cen zbóż.

Sprawozdanie p. Deweya jest najlepszą odpowiedzią na krzyki opozycji, która położenie w kraju stara się przedstawić w najczarniejszych barwach i za to czyni rząd odpowiedzialnym.

Interpelacja nacjonalistów niemieckich.

Nacjoniści niemieccy zgłosili w parlamencie Rzeszy następującą interpelację w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

Ustępstw, uczynionych Polakom przez Niemcy, nie równoważą niesłychane korzyści moralne, polityczne i materialne, jakie uzyskali Polacy. Zrzeczenie się pretensyj niemieckich jest tem bardziej niezrozumiałe, że zamierzone jest zawarcie tymczasowego traktatu handlowego, dającego Polakom wielkie korzyści. Wobec tego interpelanci zapytują rząd, czy gotów jest przedłożyć zaraz autentyczny tekst układu, strzec w rokowaniach z Polakami żywotnych interesów gospodarczych szczególnie wschodnich prowincji, jakoteż uzasadnionych żądań Niemców, mieszkających po tamtej stronie granicy i unikać wszystkiego, co mogłoby być uważane za dobrowolne uznanie granicy wschodniej.

Dobrze, że przynajmniej ze strony nacjonalistycznej wniesiono tego rodzaju interpelację. Dowiemy się bowiem nareszcie, co myśli czynić rząd, na którego czele stoi socjalista.

Trudności w utworzeniu rządu czeskiego.

Jak donoszą dzienniki czeskie, Udrzał zrzec się ma misji tworzenia nowego gabinetu. Misja ta ma być powierzona czeskiemu posłowi socjaldemokratycznemu Hamplowi, któremu jednak nie wróżą powodzenia. Następnie wymieniana jest kandydatura dr. Benesza, przewodcy czeskich narodowych socjalistów. Jak się zdaje, jednak i jemu również nie uda się utworzyć nowego gabinetu. Wobec tego omawiane tu są możliwości utworzenia gabinetu urzędniczego.

Upór socjalistów austriackich.

Rokowania w sprawie reformy konstytucji austriackiej, znajdują się ciągle na martwym punkcie. Rokowania kanclerza Schobera z socjalistami nie zostały ukończone. Notowane przez niektóre pisma pogłoski, jakoby kanclerz Schober zagroził dymisją, budzą poważne zaniepokojenie. Na konferencjach z socjalistami miano uzyskać pewne zbliżenie prawie we wszystkich kwestiach spornych z wyjątkiem kwestji wiedeńskiej, w której socjaliści nie chcą poczynić absolutnie żadnych ustępstw. Walka stronnictw chwilowo koncentruje się około kwestji autonomii szkół wiedeńskich. Kola polityczne przypuszczają, iż mimo trudności uda się znaleźć jakieś wyjście.

Niebezpieczny objaw.

Przy ostatnich wyborach komunalnych w całym szeregu gmin wiejskich w powiecie gliwickim socjaliści mieli poważne powodzenie. Wymieniamy tylko Kotulin, Bojszów i Laczę. W Kotulinie uzyskali socjaliści 134 głosy, centrowcy 130. Wynik: socjaliści 5 radnych, centrowcy 4. W Bojszowie socjaliści 201 głosów, centrum 200. Wynik: jedni i drudzy po 6 radnych. W Laczy padło na listę socjalistyczną 126 głosów, na centrowców 93 głosy. Wynik: 7 radnych socjalistycznych a 5 centrowych. Smutny to wynik, niestety prawdziwy. Jestto posiew centrowców górnośląskich. Dojrzejają owoce socjalistyczne, a zbiory będą żniwowali komuniści.

Przegląd polityczny

Ciekawa historia.

Przed kilku dniami ogłosił p. Korfanty, że zdecydował się poprosić adwokata Mroczkowskiego, współnika b. marszałka sejmu, Wolnego, by wytoczył skargę przeciwko Skarbowi Państwa o przyznanie mu diet poselskich. P. Korfanty twierdzi, że ponieważ akt rozwiązania sejmu śląskiego nie zawiera terminu nowych wyborów, jest nieważny. Tem samem należy uważać, że sejm nie jest rozwiązany, a zatem należał się p. Korfantemu dieta. Obiecuje on w razie wygrania

procesu sumę, jaką otrzyma, oddać na biednych miasta Katowic.

Tymczasem adwokat Mroczkowski ogłosił, że ani p. Korfanty, ani nikt z jego polecenia nie zgłaszał się do niego z podobną propozycją. Przytem zaznacza, że poglądy p. Korfanteo go do słuszności jego pretensyj nie podziela.

Adwokat Mroczkowski w każdym razie zepsuł p. Korfantemu przedwyborczy efekt, jakim niewątpliwie miała być zapowiedź wytoczenia skargi i obietnica jałmużny.

KAROL MACZEK.

W pogoni za złotem.

2) (Ciąg dalszy).

Podniosła się wreszcie z klęczek i zakasawszy rekawy, chwyciła się zjadłej roboty. Zdawałoby się mogło, że żalność z pół kopy lat z jej barków zgarbionych zdjęła. Koło okna mignęła postać młodej dziewczyny. W sieni rozległo się suwanie bosych nóg na ubitej ziemi. Na progu ukazała się Hanusia. Zatrzymała się na moment, a potem przypadła do kolan staruchy, zanosząc się od płaczu. Zadrzało serce matczyne, nowym napływem żalności, ale popatrzyła tylko na obraz Częstochowskiej i czerpiąc w nim moc, poczęła jak mogła, pocieszać Hanusię:

— Cicho, Hanusiu!... Staś wróci... Daj spokój. Wróci Staś i weźmie cię... Jeszcze i ja kącik przy was znajde... Cicho... Cicho, Hanusiu.

— Dyć ja wiem, że Stach mój powróci, ale kiej pomysle, że mu co złego przydarzyć się może, to mnie tak coś za serce ścisła, że...

— Cicho, cicho Hanusiu — uspokajała starowina.

— Dałybyście spokój z temi szlochami — rzekł Gruda podnosząc się z ławy. — Lzy i kwekania to wasze rzemiosło. Ze Stacha tegi chłop, da on sobie radę.

— Da on sobie radę — powtórzyła jak echo Hanusia.

— Da on sobie radę — zadrzały trwożliwie wargi staruchy.

— Skończcie już raz narzekania, a zabierzcie się do uczciwej roboty — zarządził stary Gruda. Sam zaś zabrał z izby siekiere i wyszedł przed chałupę. Wybrał ze sterty ułożonej pod ścianą kawałek debiny i począł coś ciosać.

Niedługo Hanusia pożegnała Grudów.

— A zagładaj do nas — rzuciła za nią stara.

— Codziennie będę u was — odpowiedziała Hanusia i pobiegła ścieżyną, prowadzącą do jej chaty.

III.

Zawinał okręt do portu Nowego - Świata i wysypał z siebie tłum ludzi. Ludzi, dla których na ziemi ojczystej chleba zabrakło. Zaprowadzono ich do baraku portowego, przeznaczonego im na nocleg. Jutro przydzielą ich do kopalni. Każdy z biedaków zrzucał z siebie sakwy, słał sobie legowisko, klękając, zanosił modły do Pana i kładł znużone i wykołysane podrygami fal morskich ciało na garści ztechłej słomy. Milczenie opanowało obóz wychodźców. Ciche westchnienia za swoimi, za ziemią tą szarą przerywały samotność nocy. Znużenie wzięło górę. Sen ujął emigrantów w swoje ramiona, przeniósł każdego do wioski ojcowskiej, do tych pół ukochanych, tych łąk zielonych, potoków i lasów rodzinnych.

Nie zasnął tylko Stach Gruda. Bezgraniczna żalność odpędzała sen z jego oczu. Jakaś rozpacz szalencza owładnęła jego sercem. Chciało mu się wyć, burzyć, niszczyć wszystko, szarpać własne ciało. Chciałby ciało swe w kawały krajać, aby i ono czuło to, co czuje dusza, aby cierpienie duszy zrównoważyć z cierpieniami ciała. Jakiś głos wewnętrzny drwił z niego: Miałeś matkę, ojca, dziewczynę, która cię kochała i wszystko to rzuciłeś. O głupcze! Za kilka niepewnych srebrników sprzedałeś wszystko co miałeś najdroższego. Za judaszowską monetę oddałeś życie twej matki, nałożyłeś na ojca starego jarzmo trudów ponad siły, odepchnąłeś miłość dziewczyny. Co starym po twojem bogactwie?... Niewiele pocieszysz ich myśl, że za twoje pieniądze powiozą ich na cmentarz pysznym karawanem, a nie chłopską furmanką. Oni chcieli lata swe stare spędzić przy tobie, a ty?... Rzuciłeś dziewczynę ci drogą, która

przysięgała, że największym skarbem dla niej to ty. A ty! o głupcze, poszedłeś szukać dla niej złotej oprawy?... Rzucił Stach ciałem obolałym po twardej posłaniu. Gdyby mógł, ciekłby do swoich, wyrzekłby się bogactw, byle być tam, byle tylko być u swoich. Ale coby powiedzieli ludzie ze wsi? Tchórz! Baba! Nie! On zostanie tutaj. On dopnie swojego. On musi dokonać tego, czego chce. Zostanie, a Bóg pozwoli, że powróci do swoich, by cieszyć się razem z nimi owocami ciężkiej pracy, by dzielić z nimi mniemane szczęście — majątek. Wszak najteższym był we wsi parobczakiem. Zresztą tak sobie postanowił i tak być musi, chyba żeby... zmarł.

Uspokojony nieco takimi rozumowaniami, zasnął, a raczej zapadł w półsen, półjawa. Zdawało mu się, że wróci do wsi bogaty. Ludzie mu się nisko kłaniają. Rodzice z radości płaczą, a Hanusia dumna z niego kroczy obok. Dziewuchy ogromnie zazdroszcza Hanusi Stacha, a już najbardziej to Kasja Przydybianka, co to do Stacha zęby szczyrzyła. Naprzeciw niego wychodzi ksiądz wita Stacha piękną przemową, wychwala jego dzielność wyraża swoją radość, że o swoich nie zapominał. Wiejska muzyka, przy triumfalnej bramie gra ognistego oberka, tego samego, przy którym tańczył z Hanusią na weselu u Ślusarczyków. W kościółku wiejskim odezwał się dzwonek. I... rzeczywiście był to głos dzwonu, ale dzwonu barakowego, który budził wychodźców.

Zrywały się chłopcy na równe nogi, rozprostowali członki zdrtwiałe. Każdy zbierał swoje graty, wiazał je w tłumoki, lub pakował do worków i kuferków. Zwłókił się z posłania za innymi i Stach Gruda. Stał nieopodal stołu i czekał na swój przydział. Coraz to z ust przewodnika emigrantów padało czyjeś nazwisko wraz z wymiarem miejscowości, do której został przydzielony na robotę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmowa z kpt. obserwatorem inż. Jerzym Bylewskim.

Doniosły wynalazek polski kpt. obs. inż. Jerzego Bylewskiego, kierownika doświadczalnej stacji radio Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa, o którym szersze warstwy publiczności wiedzą już coś niecoś, wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie fachowców i prasy.

W celu zaznajomienia z nim naszych czytelników, współpracownik nasz zwrócił się o bliższe szczegóły wprost do wynalazcy podniebnego telefonu.

Rozmowa miała miejsce oczywiście w pracowni wynalazcy.

Kpt. Bylewski siedzi nachylony nad jakimś prostownikiem. Wokoło pełno drutów, akumulatorów, baterii, baterijek. Wszystko, co winno stanowić typowe tło wynalazcy — radjotechnika.

— Wynalazek mój jest bardzo prosty — mówi kpt. Bylewski — lecz narazie nie mogę udzielić panu objaśnień technicznych. Mniej więcej wygląda on następująco: Na samolocie montuje się specjalną aparaturę, dzięki której lotnik czy pasażer na znacznej nawet wysokości i odległości może uzyskać połączenie telefoniczne z ziemią. Aparat mój nastawiam na odpowiednią falę. Łączę się z „Polskim Radiem“, gdzie inny znowu aparat umożliwia włączenie do miejskiej sieci telefonicznej. Rozmowa nadawana jest równocześnie na antenę i idzie w świat na falach eteru, jak każda zwykła audycja. Telefon mój jest zarazem mikrofonem. Rozmawiamy tak łatwo, jakbyśmy siedzieli u siebie w wygodnych fotelach.

Komunikacja radjotelefoniczna możliwa jest w tę i odwrotną stronę, t. zn., że rozmowę prowadzić można

z jednakowo dodatnim skutkiem z ziemi i z samolotu, podczas gdy radiostacja zwykła może tylko nadawać. Jest to więc niejako kombinacja stacji nadawczej i odbiorczej. Oczywiście, aparat dostrajamy do długości fali danej radiostacji na ziemi, za pośrednictwem której mamy się łączyć.

Dotychczas podobne rozmowy możliwe były tylko jednostronnie.

Niech pan patrzy — ciągnie kapitan Bylewski. — Tu ma pan schemat całego urządzenia. — Mówiąc to, wskazał na wykresy i jakieś instrumenty, w których mógłby się rozpoznać tylko fachowiec. — Wrogiem moim jest, jak dotychczas, warkot silnika, ale i to da się przezwyciężyć z czasem. Specjalne hełmy ze słuchawkami, wprowadzicie narazie niedostatecznie, jednak w dużym stopniu ochraniają uszy lotnika-rozmowcy od loskotu motoru.

— Jaką rolę pan kapitan przyświadczył swojemu wynalazkowi?

— O ile chodzi o komunikację lotniczo-pasażerską, to może on zapewnić pasażerowi rozmowę telefoniczną ze swoim biurem, fabryką, urzędem itp. Wielkie ekspresy amerykańskie zaopatrzone są w telefony i w czasie jednej podróży odbywa się na nich 20 do 30 rozmów. Dlaczego nie miałyby się dziać to samo na samolotach komunikacyjnych, wiozących przeważnie bussinesmanów? Wynalazek mój przyniesie korzyść i wojsku. Z łatwo zrozumiałych względów nie mogę o tem mówić szerzej. Zresztą sam pan zapewne ocenia, z jak bajeczną szybkością nadawane być mogą szczegółowe, że się tak wyrażę, opisowe meldunki. Lotnik-wywiadowca poprostu rozma-

wia ze swym oddziałem, a to dużo znaczy.

— Ale czy nie grozi pochwylenie takiego meldunku przez nieprzyjaciela? — pytam.

— Zapewne, chociaż jest na to rada. Mamy specjalny przyrząd do odwracania dźwięków. Niskie stają się wysokimi i odwrotnie. Negatyw, tak jak w kliszy fotograficznej, pan rozumie? Stacja odbiorcza, która na nasz meldunek oczekuje, nastawia sobie odbiór również na taki sam negatyw. W ten sposób słyszą jasną i zrozumiałą rozmowę, która pochwycona przez kogo innego tworzy chaotyczną mieszaninę najdziwniejszych dźwięków. To w znacznej mierze chroni nas przed złodziejami eteru.

— Jak dawno pan kapitan pracuje nad swoim wynalazkiem?

— Mniej więcej od roku. Wiele prób, wiele niepowodzeń, ale wreszcie osiągnąłem swój cel. Telefon mój działa. Nie przyszło to od razu. Przygotowywałem się do tej radjotelefo-

nicznej rozmowy na lądzie. Łączyłem radio z telefonem, nadawałem, odbierałem, dzwoniłem do krewnych i znajomych, za każdym razem spostrzegając jakiś błąd, coś ulepszać. Doszło do tego, że obecnie żona moja, gdy wspominam o podobnych rozmowach, traci od razu humor.

Prostownik błyszczał zimnym, metalicznym blaskiem. Inżynier znowu nachylił się nad robotą.

Uznałem, że czas już pożegnać się. Na wyrażone przezemnie słowa uznania i gratulacje kapitan-wynalazca odrzekł skromnie:

— Niema czego, choć przyznam, iż cieszy mnie to, że zdołałem wydrzeć tajemnicę naturze. A były chwile, że wątpiłem, że bezradnie opuszczałem ręce...

Po chwili opuściłem pracownię człowieka, który dzięki swemu wynalazkowi pchnie może lotnictwo na nowe tory i otworzy przed nim nowe horyzonty.

Sprawy towarzysów.

Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka“ w Katowicach urządza w niedzielę 1 grudnia o godz. 11 zebranie miesięczne w restauracji p. Noglika w parku Kościuszki. Na porządku obrad sprawy urządzenia gwiazdki dla członków, sprawa urządzenia lekcji gry na mandolinach dla początkujących oraz ćwiczenia dla starych graczy i różne sprawy bieżące. Pod koniec zebrania odbędzie się ponowna wspólna fotografia w parku Kościuszki. Należy więc zabrać ze sobą wszelkie instrumenty. Również odbędą się ćwiczenia dla starych graczy w tym samym czasie. Przybycie wszystkich członków ko-

niecznie pożądane. Sympatycy oraz goście mile widziani.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom naszym na ogłoszenie firmy Adolf Kreutzberger w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 29 a. Firma ta poleca przyodziewek dla panów i chłopców na okres zimowy w wielkim wyborze i po tanich cenach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
 „ 11.30 do Krakowa — codziennie
 „ 11.45 do Wiednia*) „
 „ 13.00 do Warszawy „
 „ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
 „ 11.00 z Krakowa
 „ 12.30 z Wiednia*)
 „ 12.30 z Krakowa
 „ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
 „ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
 „ 12.30 do Warszawy „
 „ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze, „LOT“

sp. z o. o.
 Oddział Katowice.

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przekłębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka MIROGUSCHA, Głowa, Kopernika 1

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
 USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
 „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Kino Rialto

dawniej Kino Kammer
KATOWICE.

Ze współudziałem chóru opery Katowickiej

ADJUTANT JEJ WYSOKOSCI

(Ostatni romans)
 w rolach głównych:

**Iwan Petrowicz
 Hr. Esterhazy**

Oszczędzajcie!!

na czarną godzinę i dla zapewnienia sobie starości.

Najpewniej i najkorzystniej ulokujecie swe oszczędności w

BANKU LUDOWYM

sp. z nieogr. odp.

w Wielk. Hajdukach, Ratuszowa 2.

Wypożyczamy darmo skarbonki.
 Wydierżawiamy safes (schowki)

Ważne dla Związków i Tow. kościelnych!

Sztandary, chorągwie, paramenty kościelne, oraz wszelkie roboty ręczne wykonu e

Pracownia Nafiów Artystycznych

Wiktorji Bazanowej, Rybnik

Gliwicka 8.

Wykonanie sumienne. Ceny nader przystępne.
 Dotąd liczne podziękowania.

Na raty
 miesięcznie
20 zł



Kromczyński-Poznań
 Aleje Marcinkowskiego 5
 Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Głuchota uleczalna.
 Wynalazek Eufonia
 zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuch, szum, rieknięcie uszów. — Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej początk. broszury. Adr.: „Eufonia“ Litzki-Kraków.

— Z powodu przebudowy składu —
zupelna wyprzedaż mebli
 wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach za gotówkę i na raty.
Antoni Solorz, Centrala mebli
 Rybnik, Łony 11. Tel. 1104.

Dobrze i tanio wszelkiego rodzaju
futra męskie i damskie
 w jednym polskim składzie
Jana Wierowskiego, Król Huta
 Piłsudskiego 1.



Zachować miękkość i elastyczność wełny — oto ważny punkt przy praniu! Do prania wełnianych sztuk należy brać wyłącznie wypróbowany i niezawodny Persil! Prac w zwykłym zimnym ługu; poczem wypłókać w zimnej wodzie! Do suszenia nie wieszac wełny, lecz rozłożyć szeroko! Nie suszyć na słońcu ani w pobliżu pieca!

Persil to Persil



Ostatnia nowość ZEGAREK

z sekundnikiem i wiecznym szkłem, dewizka jako premia za złotych 5,42 (zamiast 28,—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem elegancki zegarek kieszonkowy choć dziewięcynny, wyregulowany do minuty z 10-ą gwaranc. marki „Chronometre“ za zł 5,42, 2 szt. 10,50, 4 szt. 20,90, 6 szt. 30,75. Lep. gat. fantaz. 6,50 i 7,50. „Chronometre“ prima 8,50 i 9,50 ze świecącym cyferblatem lub z nowego francuskiego złota 8,50 i 10,50. „Chronometre“ Prima 13,50 i 16,50. wszechświatowej marki „Moser“ 17,35, 19,50 i 22,50. Zegarek na rekę 9,30 i 10,50 z sekundnikiem 11,75 i 13,95. ze świecącym cyferblatem 16,95, 18,50, 22,— i 25,—, zegarek „Packe D'Or“ 15,75, fantazyjny z sekundnikiem 17,35 i 20,50. Budziki stolowe 10,90, 12,50 i 14,50. Łączuski z nowego franc. złota 1,50, 2,50, 4,—, 5,— i 8,— zł. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów: FABRYKA ZEGARKÓW „ZEGAROPOL“, Warszawa, Twarda L. 24. K. S.

Uwaga!! Posiadamy liczne listy dziękczynne.

Źle przezimowane
o z i m i n y

zboża jare
i o k o p o w e



należy zasilać
najtańszą i skutecznie działającą

SALETRA „Nitrofos”



Elegancki, modny
i dobrze leżący

**Plaszcz dla Panów
ubranie dla panów**

znajdziecie tylko u nas

Mając własne warsztaty, jesteśmy w stanie
przy wielkim wyborze sprzedawać tanio
tylko dobrze wykonany

przyodziewek dla panów i chłopców

U nas obsługa fachowa

Adolf Kreutzberger

Król.- Huta, ul. Wolności 29 a.

Waloryzacja oszczędności w Banku Ludowym w Bytomiu.

Ustawa waloryzacyjna z r. 1925 nie przepisuje uwar-
tościowienia depozytów złożonych w bankach prywatnych.

**Bank Ludowy – Volksbank w Bytomiu,
ul. Tarnogórska nr. 4,**

postanowił na Walnem Zebraniu z dnia 20 marca 1929 r.
dobrowolnie zwaloryzować wkłady i dlatego wzywa
właścicieli książeczek depozytowych Banku Ludowego
w Bytomiu do przedłożenia ich celem zarejestrowania
w Banku, i to:

- 1, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie
Rzeszy niemieckiej w czasie od 11-go listopada do
końca grudnia 1929 r.,
- 2, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie
Rzeczypospolitej polskiej w czasie od 1-go grudnia
1929 do końca stycznia 1930 r.

Po zliczeniu wszystkich zgłoszonych depozytów ogło-
simy, wiele i kiedy będziemy wypłacać.

Bank Ludowy – Volksbank e. G. m.
u. H.

Rada Nadzorcza Zarząd
Stanisław Weber, prezes. Dr. Szuca, Zmieszkoł. Dombrowski.
Bytom – Beuthen O.-S. – Tarnowitzerstr. 4.

Bank otwarty: codziennie od 8 – 3
w soboty od 8 – 12.

Nowe depozyty przyjmujemy i oprocentu-
jemy do 8 1/2 % rocznie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
30
listopada

Sw. Andrzeja, aposto-
w I wieku.

Sw. Narsesa, męcz.,
† około r. 310.

Ostatni dzień roku
kościelnego.

SŁOW.: LUDOSŁAW.

Rzekł Jezus: Jam jest zmartwych-
wstanie i żywot: kto we Mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie. (Jan XI. 25.)

Zdanie: Chcesz być szczęśli-
wym? — nie pragnij wiele. Chcesz
mieć pokój? — nie obrażaj nikogo.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wschodzi o godz. 7.19, zachodzi
o godz. 15.46. — Księżyc wsch. o godz.
6.34, zach. o godz. 15.06.

Długość dnia 8 godzin 27 minut. —
Zmiany powietrza: mroźne i bur-
zliwe. — Jutro: wietrzne, wilgotne
i niestaje.

Jak Juliusz Ligoń zachęcał do abonowania „Katolika“

Gdy w roku 1869 Karol Miarka za-
czął w Królewskiej Hucie wydawać
„Katolika“, zachęcał Ligoń wszystkich
do abonowania tego pisma.

Hej rodacy, hej wiarusy!
Nadstawcie no wszyscy uszy!
Nowy kwartał się przymyka,
Zapisujcie „Katolika“.
Wybory się przybliżają
Co nasz los polepszyć mają.
Potrzebna jest nam nauka
Nabędziem jej z „Katolika“.
Do czytania! Sobku Sknera!
Który mówi „grosza niema“.
A pod beczką od kapusty
Chowasz grosze, a mózg pusty.
Dalej ciemięgi Bartosze,
którzy przechulacie grosze,
A mówicie, że nie styka
Na zapłatę „Katolika“.
Do oświaty wy przybłedy,
Bo was jeszcze dosyć wszędy.
Których szwabę oszwabiają
I jak was chcą, tak was mają.
Natośmy talent dostali,
Żebyśmy nim szafowali.
A nie na to, by do ziemi
Zagrzebać go z leniwymi.

Gdyby teraz jeszcze żył Juliusz Li-
goń, niewątpliwie gorącej jeszcze za-
chęcałby do abonowania i czytania
„Katolika“. Oby wszyscy Rodacy
i Rodaczki poszli za głosem Ligońa,
a na Śląsku nie będzie ludzi z „móz-
giem pustym“.

Województwo śląskie.

* Jarmarki na Śląsku w miesiącu
grudnia 1929 r. Katowice: 3 grudnia
bydło i konie. — Królewska Hu-
ta: 13 grudnia kramarski, bydło i ko-
nie. Lubliniec: 10 grudnia bydło
i konie. Mikołów: 18 grudnia by-
dło i konie. Pszczyzna: 11 grudnia
konie, źrebęta i bydło. Rybnik: 10
grudnia kramarski, konie, bydło, źre-
bęta, owce i świnię. Wodzisław:
18 grudnia kramarski. Woźniki:
23 grudnia ogólny. Żory: 4 grudnia
świnię, owce i konie; 5 grudnia kra-
marski, źrebęta i bydło.

* Wypłata jednorazowej zapomogi
do rent z ubezpieczenia inwalidzkiego
z okazji świąt Bożego Narodzenia. Za-
kład Ubezpieczeń na wypadek inwa-
lidztwa w Królewskiej Hucie wypłaci
za pośrednictwem urzędów pocztow-
ych wszystkim rencistom, pobierają-
cym renty inwalidzkie (kwity rentowe
„I“), renty starcze (kwity rentowe
„St“), renty wdowie (kwity rentowe
„W“) i renty sierocy (kwity rento-

we „S“) jednorazową zapomogę w wy-
sokości jednomiesięcznej renty. Wy-
płata tej zapomogi nastąpi razem z ren-
tami za miesiąc grudzień roku bieżą-
cego w dniu 2 grudnia. Wszyscy in-
teresowani rentobiorcy winni wysta-
wić kwit rentowy na podwójną kwotę
renty, jaka im się należy za miesiąc
grudzień 1929 roku. — Władze i osoby
urzędowe, które kwity potwierdzają,
uprasza się aby rencistom przy wysta-
wianiu kwitów rentowych doradzały i
w razie potrzeby pomagały.

* Dziesięciolecie objęcia morza przez
Polskę. Uroczystość 10-lecia objęcia
przez Polskę morza, przypadająca na
dzień 10 lutego 1930 r. przygotowuje
Liga Morska i Rzeczna pod protekto-
ratem wojewody dra Grażyńskiego.
Szczegółowy program opracuje Liga
Morska i Rzeczna w porozumieniu ze
Związkiem Marynarzy. W najbliż-
szym czasie zwołane będzie posiedze-
nie wspólnego komitetu, na którym zo-
staną omówione sprawy, związane z
obchodem.

* Rokowania w przemyśle chemicz-
nym rozbite. We czwartek odbyły
się układy między przedstawicielami
Związku Pracodawców i Związków
Zawodowych w sprawie podwyżki płac
robotniczych w przemyśle chemicz-
nym. Związek Pracodawców zapro-
ponował podwyżkę zarobków dniów-
kowych w przemyśle chemicznym do
wysokości, zbliżonej do płac dniówko-
wych, obowiązujących w przemyśle
hutniczo-żelaznym. Po naradzie Zwią-
zki Zawodowe nie wyraziły zgody —
na przyjęcie tej pozycji, wobec czego
pracodawcy cofnęli swą propozycję i
konferencja została odłożona. Prawdo-
podobnie sprawa zostanie skierowana
do Komisji Pojednawczej i Arbitra-
żowej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie
chóru kościelnego.) Dnia 15-go
listopada odbyło się doroczne walne
zebranie chóru kościelnego przy ko-
ściele N. M. P. w Katowicach. W skład
nowego zarządu weszli: B. Neumann
prezes, J. Okoń zastępca prezesa, J.
Hurski sekretarz, Plewniak skarbnik,
Suchówna bibliotekarka. Droga ta zar-
ząd apeluje do parafian i sympatyków
pieśni religijnej o silne poparcie chóru,
gdyż chór ten jest najstarszym towa-
rzystwem przy kościele N. M. P. Upra-
sza się o uczęszczanie na lekcje lub o
pomoc finansową. Nadmienić bowiem
należy, że ustosunkowanie się narodo-
wościowe w parafii N. M. P. pod wzglę-
dem śpiewu jest takie, że niemiecki
„Cäcilienverein“ jest o wiele silniejszy,
nadto posiada mocne podstawy finan-
sowe. Natomiast nasz polski chór wal-
czy chwilowo z niedostatkiem. Za
czasów niewoli polski chór kościelny
przy parafii N. M. P. rozwijał się zna-
komicie i nie był słabszy od niemieck-
kich chórów kościelnych. Obecnie, gdy
żyjemy w wolnej Polsce, tembardziej
musimy wyteżyć nasze siły, by Chór
kościelny był silny pod każdym wzglę-
dem. Zarząd chóru spodziewa się, że
rodacy i rodaczki z parafii N. M. P.
stawia się licznie i punktualnie na lek-
cje, które odbywają się w każdy wto-
rek i piątek o godz. 20 na małej sali
Domu Związkowego.

Dab w Katowickiem. (Wypadek
samochodowy.) Stanisław Bączek
z Katowic został przejechały
przez samochód osobowy. Wypadek
wydarzył się na ulicy Katowickiej w
Debie. Szofer zbiegł.

Mysłowice. (Zamykać chle-
wika.) Znaczną szkodę poniósł An-
toni Fiutak w Mysłowicach. Podczas
jednej z ubiegłych nocy skradziono na
jego szkodę kozę i 6 kur. Sprawcy do-
tychczas nie wyśledzono.

Janów w Katowickiem. (Zawie-
dziona miłość przyczyną sa-
mobójstwa.) Przed kilku dniami
donesiśmy, że Jan Duda z Janowa
odebrał sobie życie. Obecnie donosza,
że przyczyną samobójstwa była zawie-
dziona miłość.

Siemianowice w Katowickiem. (W
sprawie zatrzymania pocią-
gu.) Przed kilku dniami zatrzymano
pociąg na linii Siemianowice — Da-
brówka Mała przy pomocy sygnałów
świecących. Policja wyśledziła spraw-
ców, którymi są: Robert Szczepka,
Gerhard Molke i Wincenty Suchanek,
wszyscy z Małej Dąbrówki. Sprawa
szierowano do sądu w Katowicach.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Na gwiazdkę
dla najbiedniejszych) odegra
staraniem tow. św. Wincentego a Pau-
lo w Królewskiej Hucie sekcja teatral-
na Ogniska Młodzieży przy dokszał-
cającej szkole kupieckiej w niedzielę,
dnia 12 grudnia b. r. na wielkiej sali
Hotelu hr. Reden, ul. Katowicka —
przystanek tramwajowy ul. Szopena
lub Rvnek — utwór sceniczny p. t.
„Królowa Przedmieścia“.

— (Zmiana ceny chleba.) Kom-
isja dla badania cen w Królewskiej
Hucie na ostatnim posiedzeniu posta-
nowiła podwyższyć cenę chleba z ma-
ki 70 proc. z 46 na 48 gr. za 1 kg.

— (Wybory starszego bra-
ckiego.) W tych dniach odbyły się
tu wybory starszego Spółki Brackiej,
oddział II Huty Królewskiej. Ponie-
waż żaden z kandydatów nie osiągnął
większości głosów, przystąpiono do
wyborów ściślejszych. W drugim
głosowaniu zwyciężył dotychczasowy
starszy bracki Chroboczek, który
otrzymał 113 głosów. Uprawnionych
do głosowania było 913, głosowało 688
robotników.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wydzierża-
wienie restauracji kolejowej.) Restauracja kolejowa w Świę-
tochłowicach zostanie nanowo wy-
dzierżawiona od 1 stycznia 1930 roku.
Dyrekcja kolei w Katowicach zwraca
uwagę, że oferty należy składać do 14
grudnia w dyrekcji kolejowej przy uli-
cy Dworcowej. Otwarcia ofert nastąpi
1 stycznia o godz. 1 po południu.

Hajduki Nowe w Świętochłowic-
kiem. (Włamanie do składu.) Nieznani złodzieje dokonali włamania
do składnicy kupca Łazingera. War-
tość skradzionych rzeczy wynosi ty-
siąc 600 złotych.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem.
(Odczyt.) W niedzielę, dnia 1 gru-
dnia o godzinie 18 odbędzie się w
ochronce przy ulicy Hallera odczyt o
powstaniu listopadowym, ilustrowany
przeźroczami. Komitet Towarzystwa
Czytelni Ludowych uprasza rodaków
i rodaczek z Nowego Bytomia o jak
najliczniejszy udział.

Z Pszczyńskiego.

Frydek w Pszczyńskim. (Jedno-
lita lista wyborcza.) W gminie
naszej wyborów do rady gminnej nie
będzie, ponieważ obywatele zgodzili
się na jedną wspólną listę wyborczą
pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Oby-
watelskie“, pomimo trudności, jakie
stawiano z pewnych stron. Zwyciężył
zatem zdrowy rozum i gmina Frydek
może uchodzić jako przykład zgody i
jedności dla gmin sąsiednich, gdzie to
partyjność święci triumfy. Gdyby
wszystkie gminy poszły za przykładem
Frydka, nie byłoby zagorzałej walki
partyjnej, nie byłoby zaognienia sto-
sunków, praca w gminach byłaby z
korzyścią dla wszystkich obywateli.
Cześć naszym obywatelom, którzy się
tak dzielnie spisali!

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przetarg.) Wydział po-
wiatowy w Rybniku sprzedaje w dro-
dze licytacji piśmiennej następujące
byłe „myta“ szosowe: 1. w Mszenie.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

2. na Paruszowcu, 3. w Pogrzebieniu.
Podania należy składać w zamknię-
tych kopertach z napisem: „Oferta na
budynek szosowy w...“ w biurze wy-
działu powiatowego, pokój 1 do dnia 10
grudnia roku bieżącego. Pierwszeń-
stwo do nabycia budynku przyznane
będzie oferentom, którzy oświadcza
gotowość złożenia ceny kupna w go-
tówce w dniu zawarcia kontraktu kup-
na budynku szosowego.



Lubomia w Rybnickiem. (Wspo-
mnienie pośmiertne.) Przed kil-
ku dniami odbył się w Grabówce przy
Lubomi pogrzeb śp. Józefa Koczwarę z
Grabówki. Śp. Józef Koczwarę był
stałym abonentem „Katolika“ i wier-
nym synem ojczyzny. Był on bardzo
ruchliwym pracownikiem plebiscyto-
wym dawniejszego powiatu racibor-
skiego, znanym także w Krakowie,
gdzie przemawiał przeszło 30 razy na
wiecach plebiscytowych i uroczysto-
ściach publicznych. Józef Koczwarę
brał czynny udział w powstaniu. Z po-
wodu szlachetnego usposobienia nie-
boszczyk był szanowany i lubiany
przez lud wiejski. Wiadomość o zgo-
nie tego dzielnego Polaka-patrioty wy-
wołała żal wśród rodaków i rodaczek.
W pogrzebie wzięli udział mieszkańcy
Grabówki oraz rodacy z bliższej i dal-
szej okolicy. Wielebny ks. proboszcz
Jędrzejczyk wyłosił mowę pogrzebo-
wą, sławiąc pracę zmarłego i jego po-
święcenie się dla dobra wolnej oj-
czyzny oraz współobywateli. Niech
odoczywa w pokoju w ziemi polskiej,
która kochał z całego serca.

Stary wiarus.

Odezwa Zw. Obrońców Ojczyzny.

Śląski Zarząd Wojewódzki Fede-
racji Poskich Związków Obrońców Oj-
czyzny, zwraca się do członków sfe-
derowanych Związków z następują-
cym apelem:

Koledzy!

Interes narodowy i państwowy na
Śląsku wymaga, aby przy wyborach
komunalnych Polacy połączyli się we
wspólny front narodowy.

Nie powinny nas dzielić partje po-
lityczne, tylko jednoczyć nas musi
wierna służba dla Ojczyzny, która nas
prowadziła do zwycięstwa w walkach
o wolność i zjednoczenie Polski.

Służba ta na terenie gmin śląskich
wymaga jedności narodowej i dlatego
starać się należy o połączenie polskich
list, celem uratowania głosów polskich
dla mandatu polskiego.

Do korporacji komunalnych powin-
ni wejść z polskich list i Obrońcy Oj-
czyzny, by pracować tam z poświęce-
niem żołnierskim dla dobra gmin i
potęgi Państwa.

Wzywa się przeto wszystkich by-
łych Obrońców Ojczyzny do spełnie-
nia obowiązku obywatelskiego, oraz do
wytężonej działalności dla zwycię-
stwa polskiego.

Cześć Ojczyźnie!

Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. —
Związek Podoficerów Rezerwy.
Związek Powstańców Śląskich.
Związek Inwalidów Wojennych Rz. P.
Związek Legionistów.
Związek Sybiraków.

Górkowice w Rybnickiem. (Przedstawienie tetralne.) Towarzystwo św. Barbary urządza w niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 6.30 wieczorem wieczornicę ku czci swej patronki na sali p. Surmy. Odegrane zostaną dwie sztuki, mianowicie: „Bohaterka chrześcijańska“, dramat w 3 aktach z życia św. Barbary oraz „Dziesięć tysięcy marek“ wesoła humoreska w 2 aktach. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (O przestrzeganiu porządku w pociągach.) Kto często podróżuje koleją żelazną, ten żali się wobec drugich na tych podróżujących, którzy w pociągu zachowują się niby pijak w karczmie wiejskiej. Przepisów o przestrzeganiu porządku w przedziałach wagonów nie przestrzega, przede wszystkim młodzież robotnicza. Oczywiście, iż nie można tego zarzutu czynić wszystkim młodym robotnikom, gdyż młodzież zorganizowana i czytająca gazety zachowuje się zupełnie wzorowo. Natomiast młodzież ciemna często uważa gburowatość i nieprzestrzeganie przepisów za „bohaterstwo“, godne podziwu ze strony starszych osób. Wiadomo, że ministerstwo kolei wydało odpowiednie przepisy, które przestrzegać należy. Naprzekąd podczas jazdy pociągu zabrania się, aby podróżni przechodzili z przedziału do przedziału, nie wolno otwierać drzwi wagonów, przede wszystkim nie wolno zanieczyszczać przedziału, umieszczać nóg w obuwii na siedzeniach wagonowych, oraz pluć po podłodze. Wszystkie te przepisy należy przestrzegać, zwłaszcza na Śląsku, ponieważ prawie w każdym pociągu znajdują się obcokrajowcy. Przysłowie powiada: „Jak cię widza, tak się pisza“. Nieprzestrzeganie przepisów porządku bardzo utrudnia podróżowanie osobom starszym, zwłaszcza kobietom.

Młody gospodarz.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Z kroniki pożarowej). Przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar w stodole Karola Madzi w Bładnicach Górnych. Pastwa ognia stała się wielką stodołą oraz maszyny rolnicze. Gospodarz Madzia ustalił szkodę pożarową na 12 tysięcy złotych. Przyczyną wybuchu pożaru narazie nie stwierdzono.

Bielsko. (Włamywanie do fabryki.) Nieznani złodzieje włamywali się do magazynu wytwórni bielizny „Tugendat i Warzel“. Włamywacze skradli 70 białych koszul.

SPORT.

Puchar dla drużyny bokserskiej.

Dr. T. Saloni, prezes P. Z. B. ufundował piękny srebrny puchar jako nagrodę przechodnią dla drużyny bokserskiej, która osiągnie pierwsze miejsce w rozgrywających się corocznie walkach bokserskich o mistrzostwo drużynowe Śląska.

Puchar przechodzi na własność danego Klubu po trzykrotnym z rzędu lub po czterokrotnym, bez względu na kolejność, zdobyciu pucharu.

Dzięki ustanowieniu pucharu wędrownego zwiększy się niewątpliwie zainteresowanie bokserskimi mistrzostwami drużynowymi tak wśród samych zawodników, jakoteż i wśród sympatyków sportu bokserskiego.

Ruch W. Hajduki — Garbarnia.

Odwolanie Ruchu w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Garbarnia 3:0 zostało przez zarząd Ligi odrzucone. Wobec tego w niedzielę odbędzie się w Katowicach na boisku I. K. P. o godzinie 13.45, w myśl terminarza Wydz. Gier i Dyscypliny ostatni tegoroczny mecz ligowy między mistrzem Garbarnią a kandydatem na spadek z Ligi Ruchem. W razie przegranej meczu Ruch spadnie nieodwołanie z listy ekstraklasy, a w wypadku zwycięstwa do klasy „A“ spadnie lwowski klub Czarnych.

Według krążących w Krakowie pogłosek, Garbarnia ma zrezygnować z wyjazdu na Śląsk, odpisując w ten sposób dwa punkty Ruchowi bez walki. Wiadomość ta ma dla Śląska sportowego bardzo wielkie znaczenie, gdyż chodzi tu o utrzymanie się Ruchu w Lidze państwowej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 28 listopada: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.65 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 28 listopada: za 100 franków francuskich 35.01 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.57 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 28 listopada 1929 r.

Żyto 27.50—28.00, pszenica 39.25 do 41.25, jęczmień na krupy 26—27, jęczmień browarowy 27—30, owies 23—25, mąka żytnia 42, mąka pszeniczna 59.50—63.50, osucie żytnie 16.50 do 17.50, osucie pszeniczne 18.50 do 19.50, groch Wiktorja 45—52. Położenie targowe spokojne.

Z całej Polski.

Mołodeczno. (Zabójstwo.) Mieszkaniec wsi Oleniec 18-letni Aleksy Dremluk w czasie zabawy tanecznej pokłócił się ze swym kolegą Mielcakiem a następnie w czasie bójki ugodził go nożem tak nieszczęśliwie, iż Mielcak padł trupem na miejscu.

Lwów. (Pogrzeb zamordowanej zakonnicy.) W pogrzebie zamordowanej w Żółkwi zakonnicy Siostry Prudencji wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności z miasta i okolicy. Po nabożeństwie żałobnym w kościele OO. Dominikanów, ruszył kondukt pogrzebowy, poprzedzany przez orkiestrę 6 pułku strzelców konnych i gimnazjalną. Za karawanem kroczył szwadron 6 p. strzelców konnych z dowódcą płk. Pyłewskim, zgromadzenie SS. Felicjanek, SS. Służebniczek ruskich, księża świeccy i zakonni, młodzież szkół ludowych i średnich z grotem nauczycieli oraz liczne zastępy publiczności.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Niespodzianką dla dzieci będzie wystawienie uroczej bajki Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma Górami“. Bajka ta grana w Teatrze Polskim w Warszawie sprawiła istną rewolucję w światku dziecięcym. W Katowicach również wszyscy nasi milusińscy będą chcieli zobaczyć te nadzwyczajne cuda, które będą się działy na scenie, a więc: Leśnego dziadusia, smoka, zaklętą żabę, drzewo śpiewające, wiewiórkę, muchomorki, skrzaty, kuchciki, wodne panny itd. Dyrekcja nie szczędzi kosztów i wysiłków, żeby tej pięknej bajce dać najlepszą oprawę. Od paru tygodni odbywają się próby pod kierownictwem Gołaszewskiego. Reżyserię baletu objął p. Wojnar, który tej dziedzinie przygotowuje istne rewelacje, jak „taniec wiewiórek“, i „mazur“ w wykonaniu całego zespołu baletowego. Kostjumernie szyją nowe barwne kostjmy, również przygoto-

wuje się skomplikowaną maszynę, potrzebną do efektów scenicznych i świetlnych. Całość okraśli ilustracja muzyczna K. Bończa-Tomaszewski. Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się premiera „Za siedmioma Górami, sensacyjnej bajki dla dzieci, która odbędzie się w wigiliję św. Mikołaja, t. j. dnia 5 grudnia o godz. 15.30 po cenach minimalnych.

Program radiowy.

Sobota, 30 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.10 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci. — 17.45 Stuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt o wiernej rzecze. — 19.30 Odczyt ze swiata przyrody. — 20.00 Audycja regionalna: „Andrzejki“. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 22.00 Feljton: „Grzechy krytyki teatralnej“. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Muzyka gramofonowa. — 20.15 Feljton: Uroda miast portowych. — 20.30 Koncert. — 22.00 Feljton: Wesele arabskie. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.15 Nauka angielskiego. — 16.40 Muzyka gra-

mofonowa. — 17.15 Odczyt: Wyprawy polarne. — 17.45 Stuchowisko dla dzieci. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Przegląd zagraniczny. — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Gimnastyka. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 14.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.45 Nauka angielskiego. — 17.05 Odczyt. — 17.25 Gawęda harcerska. — 18.45 Nadprogram. — 19.30 Muzyka. — 20.15 Sprawy kobiece. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.45 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 325; Głiwice, fala 253: 16.00 Nowe pieśni i tańce. — 19.05 Odczyt i płyty gramofonowe. — 16.30 Marjonetki. — Następnie koncerty innych stacji.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Odczyt: Paryż i jego artyści. — 16.30 Koncert. — 20.00 Radjokabaret. — 21.00 Arje z oper. — 23.50 Stuchowisko z Akwizgranu.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.10 Teatr dla młodzieży. — 16.30 Koncert. — 18.55 Muzyka kameralna. — 20.00 Sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Stal i kamień“. Następnie jazzband.

Niedziela, 1 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny. — 15.40 Odczyt: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą“. — 16.00 Koncert. — 17.20 Szachy. — 17.40 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Towarzystwa Czytelników Ludowych. — 19.25 „Bery i bojki śląskie“. — 20.00 Wesołe stuchowisko z Poznania. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.10 Literatura z Warszawy. — 21.25 Koncert z Krakowa. — 22.00 Fejton z Warszawy. — 23.15 i 23.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 2 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt turystyczny. — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Odczyt na temat: „Cudze chwaleńce, swego nie znacie“. — 20.30 Operetka z Warszawy p. t. „Miss Radjo“. — 22.00 Fejton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. — 23.20 Muzyka salonowa z Warszawy.

Plaga wsi polskiej, z którą należy walczyć!

Ledwie tylko słońko mocniej przygrzeje i ziemia się obudzi ze snu zimowego, ledwie się zazieleni ruń wiosenna, u której cała radość i nadzieja rolnika, a wnet ukazywać się zaczyna wróg nasz zapamiętały — chwast. Na nic on nam niepotrzebny, a też żyć chce i tuczyć się naszą pracą. Ze smutkiem każdy z nas patrzy jak się pełni i rozpanosza zielsko na naszych polach. Mniejsza o okopowe: motyczanie, redlenie i pielienie umożliwią nam wyczyszczenie pola. Ale co robić z jarzyną, opanowaną przez ognicę. W niektórych okolicach to tak się wiosną pola zdłoczą tem przeklętym kwieciami, że i domyśleć się trudno, że tam owies posiany.

Opowiadano mi kiedyś, że pewien cudzoziemiec, który przyjechał po raz pierwszy do naszego kraju, patrząc przez okno wagonu na złociste od ogniczy łany, powiedział ze zdziwieniem: „nie wiedziałem, że w Polsce tyle rzepaku sieją“.

Jak bardzo szkodliwymi są chwasty, to chyba tłumaczyć nikomu nie potrzeba, rozumiemy to dobrze, że ponieważ zabierają one z gleby pożywienie i wodę potrzebne dla roślin uprawnych i zarazem hamują dostęp światła i powietrza, to plony będą tem niższe, im pole bardziej zachwaszczone. Nie jeden z nas wie dobrze z własnego smutnego doświadczenia, jak to się mało zbiera owsa z takiego pola, gdzie się ognicza rozpleniła. Nieraz tak bywa, że ledwie „brat brata urodzi“. To też we własnym dobrze zrozumianym interesie powinniśmy rozpocząć walkę z tą plagą naszych pól.

Dotychczas nie było to rzeczą łatwą, niektórzy ścinałi kosą wystrzelającą ponad owies ognicę, ale w ten sposób można było tylko części jej zniszczyć. Inni próbowali ręcznie plewić, ale to jest możliwem tam tylko, gdzie mało pola, a dużo rąk do pracy. W ostatnich dopiero latach przekonano się, że istnieje doskonały sposób na ognicę, a mianowicie: posypywanie nieolejowanym azotniakiem mielonym.

Niszczące działanie azotniaku polega na tem, że zawarte w nim wapno

niegaszone pod wpływem wilgoci gasi się na liściach chwastów i wyżera je. Wysiewać azotniak trzeba wówczas, gdy ognicza jest jeszcze nieduża, i ma dopiero 2—4, a najwyżej 6 listków. Wysiew azotniaku należy uskuteczyć na mokre rośliny, więc wczesnym rankiem po rosie lub po deszczu. Zwykle używa się w tym celu 80 do 100 kg azotniaku na hektar, przy silnem zachwaszczeniu do 150 kg. Rozsiany azotniak zatrzymuje się w małej tylko ilości na wąskich i sterczących do góry liściach owsa, a natomiast pozostaje na szerokich liściach ogniczy i wypyla je. Po kilku dniach ognicza jest wyniszczona, a owies chociaż narazie trochę pocierpi i żółknie, ale wkrótce nabierze ciemno-zielonej barwy i będzie się pięknie rozwijał, bo pozbył się chwastu, który go zagłuszał i został przy tem zasilonym pokarmem azotowym. Do tego celu jak wspomniałem należy używać azotniaku nieolejowanego (pylisty). Ten specjalny azotniak należy używać azotniaku nieolejowanego najbliższej spółdzielni wprost z fabryki.

Wiedziałem dużo doświadczeń z niszczeniem ogniczy zapomocą azotniaku przeprowadzanych w powiecie łowickim i aż oczom swoim wierzyć nie chciałem, co to za cuda ten azotniak zdziałał. Z jednej strony ścieżki pola owsa zieleńiło się czyste i bujne, a z drugiej strony żółto było od ogniczy, a owies taki był mizerny, że aż żal było patrzeć. Opowiadał mi jeden z gospodarzy, że jak tę próbę przeprowadził i owies mu żółkł z początku, to się bardzo pogniwał na instruktora, że go na takie głupstwo namówił i na straty naraził, ale jak potem owies zaczął rosnać jak na drożdżach, a ognicza przepadła, to się przeprosił i nie mógł się nacieszyć, że się dowiedział o takim dobrym sposobie.

Wielu gospodarzy z łowickiego zebrało osobno owies z poletek posypywanych azotniakiem i nieposypywanych. Po zważeniu plonu okazało się, że azotniak wiele korzyści przyniósł bo ognicze wytepił, a urodzaj zwiększył.

Karol Brona.